

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 5 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 5 (1287)

Lud Francji protestuje przeciw haniebnej wojnie z Vietnamem

Okrety załadowane bronią i amunicją nie opuszczają portów francuskich Masowe wiece i protesty przeciw zbrodniczej wojnie kolonialnej

PARYŻ (PAP). — W portach, fabrykach i zakładach pracy na terenie całej Francji wznosi się akcja mas pracujących przeciwko wojnie z Vietnamem.

W Marsylii odbył się wielki wiec z udziałem 5 tysięcy robotników, na którym liczni mówcy podkreślali zdecydowaną wolę solidaryzowania się z robotnikami portowymi i marynarzami w ich akcji przeciwko wojnie z Vietnamem.

W licznych fabrykach Marsylii robotnicy przerwali prace, by móc wziąć udział w wiecu.

Robotnicy, obsługujący dźwigi portowe w Nantes, postanowili wstrzymać się od wyładowywania i załadowywania sprzętu wojennego, podobnie jak marynarze i robotnicy portowi w St. Nazaire.

Robotnicy zakładów „Precision Moderne” w Vierzon-Ville wysłali do dyrektora delegację złożoną z byłych jeńców wojennych i byłych żołnierzy francuskich z Indochin, domagając się zaprzestania produkcji broni automatycznej i całkowitego przestawienia produkcji na cele pokojowe.

— Prasa paryska donosi z Marsylii, że okręt francuski „Chantilly” nie wypłynął z portu do In-

dochin, ponieważ załoga okrętu odmówiła wyjazdu na znak protestu przeciwko wojnie kolonialnej w Vietnamie.

Również na terenie zakładów „Le Cubilot” i „Bonvilain” w Choisy rozpoczęła się energiczna akcja robotników przeciw produkcji broni.

W odpowiedzi na apel CGT, chrześcijańskich związków zawodowych, kolejarze na dworcu Vil-

leneuve-Saint George wstrzymali pracę na godzinę, protestując przeciwko wojnie z Vietnamem.

1.600 robotników elektrowni w Genevilliers przerwała pracę na godzinę, podejmując decyzję wysłania delegacji do Zgromadzenia Narodowego, która ma się domagać redukcji budżetu wojskowego o 200 miliardów franków i natychmiastowego zakończenia wojny z Vietnamem.

Piękna inicjatywa

Traktor dla spółdzielczej wsi kupują studenci

ELBLĄG (PAP). — Studenci Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej postanowili ufundować traktor dla jednej ze Spółdzielni Produkcyjnych na terenie wsi gdańskiego. Dla uzyskania potrzebnych funduszy uczniowie szkoły pracowali podczas zimy i przy wykopkach w majątkach PGR, przekazując zarobione pieniądze na kupno traktora.

Obecnie inicjatywa młodzieży zainteresowała się społeczeństwo Elbląga i dzięki zbiorcze pieniądze traktor w krótkim czasie zostanie zakupiony.

Wzrasta dezercja w armii angielskiej

LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Herald” sygnalizuje wzrost dezercji w armii angielskiej. Dziennik stwierdza, że w Republice Irlandzkiej znajduje się 10.500 dezertersów z armii angielskiej, ponad 1.000 dezertersów ukrywa się na terenie Włoch, Francji i Belgii, liczba zaś ukrywających się w samej Anglii dezertersów wynosi około 8 tys. osób.

Erich Koch wydany zostanie władzom polskim

WARSZAWA (PAP). — W dniu 3 bm. nadeszła wiadomość, że brytyjski trybunał ekstradycyjny w Hamburgu ogłosił decyzję wydania władzom polskim Ericha Kocha, b. gaultera Prus Wschodnich i szefa zarządu cywilnego okręgu Białystok.

Termin techniczny przeprowadzenia ekstradycji zbrodniarza zostanie ustalony w najbliższych dniach. Koch przebywa obecnie w więzieniu w Hamburgu.

Czwarty dzień procesu rzetorskiego

Księża-członkowie dywersyjnej bandy „Mewa” przyznają się do winy

Prokurator domaga się dla głównych oskarżonych po 15, 12 i 7 lat więzienia

RZESZÓW (PAP). — W czwartym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z bandą NSZ „Mewa”, wygłosił przemówienie oskarżycielskie prok. wojskowy ppłk. Gólczewski.

Oskarżyciel podkreślił na wstępie, że przewód sądowy wykazał niewątpliwą winę oskarżonych. Szczególnie wielki zbrodni dopuścił się oskarżeni księża, którzy wykorzystali autorytet duchownych dla przestępczej działalności przeciwko Polsce Ludowej.

„Oskarżeni księża — powiedział prokurator — których trzeba uznać za reprezentantów reakcyjnej części kleru uświadili nienawiść do na-

Wielki egzamin sprawności polskiego handlu uspołecznionego

Akcja remanentów przebiega bez zakłóceń. — Próby spekulantów — spaliły na panewce

WARSZAWA (PAP). — Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku uspołeczniony aparat handlowy zdał wielki egzamin sprawności organizacyjnej. Po okresie wzmożonego ruchu świątecznego przyszło spisywanie remanentów, połączone z zastosowaniem nowych cenników.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej PAP, minister Handlu Wewnętrznego, dr Tadeusz Dietrich, ocenił przebieg akcji remanentowej oraz stwierdził, że jednocześnie przeprowadzona akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona.

Akcja remanentowa w handlu uspołecznionym przebiegała nad wyraz pomyślnie — stwierdził min. Dietrich. — Zadania postawione przed aparatem handlowym polegały na tym, by nie zahamować ani na chwilę sprzedaży w sieci detalicznej. Terminy przewidziane na spisy remanentów w hurtowniach były bardzo krótkie. Sprzedaż w tym okresie odznaczała się wielkim nasileniem. Jeśli się w dodatku uwzględni ilość ogniw handlowych i ich rozróżnienie w terenie (aż do wsi), to dochodzimy do wniosku, że akcja remanentowa w tej skali i o takim zasięgu przeprowadzona została w Polsce po raz pierwszy, a przy tym w rekordowym wprost tempie.

Dzięki wyjątkowej sprawności spisywania remanentów wzmocniło się poczucie ładu w całej sieci dystrybucyjnej. Nie doszło do powtórzenia zeszłorocznych zaburzeń w normalnym funkcjonowaniu sieci detalicznej oraz położone zostały podwaliny pod szybkie i sprawne sprowadzenie bilansów otwarcia. Ogniówa próba personelu handlowego wysunęła i ujawniła aktywny służby handlowej.

Szczegółowy plan akcji przewidywał — wyjaśnił minister Handlu Wewnętrznego — iż spisanie remanentów i rozprowadzenie nowych cenników musiało się odbyć niemal w ciągu 24 godzin po to, by w dniu 2 stycznia rano cała sieć uspołeczniona go-

towa była do normalnej pracy. Osiągnięcie tego rodzaju wyników trzeba zawdzięczać prawdziwie socjalistycznemu stosunkowi do pracy personelu handlowego, którego zapal i ofiarność musi być szczególnie podkreślona, trzeba zawdzięczać pomocy aktywu partyjnego, który trudną tę akcję ocalił opieką, oraz wielkiemu wysiłkowi specjalnych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

— Wydaje się, że akcja ta posiadała także wielkie znaczenie z punktu widzenia zmiany niektórych cen? — Jasne. Tylko pod warunkiem sprawnej i szybko przeprowadzonej akcji inwentaryzacyjnej zmiana cen mogła odbyć się bez zakłóceń w obsłudze rynku. Akcja inwentaryzacyjna w sieci detalicznej ukończona została w zasadzie 1 stycznia o godz. 18, a wiec w 2 godziny po opublikowaniu uchwały Rady Ministrów. O tejże godzinie doręczono w całej Polsce nowe cenniki i przygotowano aparat do ich zastosowania. Druk, skoncentrowanie, rozwiezienie i doręczenie cenników jest osobnym świadectwem sprawności organizacyjnej aparatu.

W tej chwili wszystkie ogniewa dystrybucyjne w całym kraju stosują już od paru dni nowe cenniki. Tym samym akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie i definitywnie zakończona, a uchwała Rady Ministrów w całości i bez reszty wprowadzona w życie — oświadczył min. Dietrich.

— Czy były próby zakłócenia sytuacji rynkowej w związku z akcją inwentaryzacyjną i zmianą cen? — Były. Pochodziły one z wrogich środowisk spekulacyjnych i kapitalistycznych. Były np. próby zamykania sklepów prywatnych i zastaniania się inwentaryzacja towarów zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu. Energetyczna kontrakcja ze strony niebezpiecznej władzy i pełnomocników „likwidowała te próby w zarodku.

Elementy spekulacyjne usiłowały ze swej strony wykorzystać moment dla wzmożonych zakupów w celu gry

Depeza Generalissimusa Stalina do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depezę od Generalissimusa Stalina:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bolesław Bierut.

Warszawa.

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

Depeza Generalissimusa Stalina do Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). — Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depezę od Generalissimusa Stalina:

Prezes Rady Ministrów
Pan Józef Cyrankiewicz

Warszawa.

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobiście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

Obniżka taryfy pasażerskiej w komunikacji lotniczej

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 stycznia 1950 r. weszło w życie zarządzenie, mające na celu przystosowanie komunikacji lotniczej do społecznego charakteru naszej gospodarki.

Obecnie wszyscy pracownicy sektora uspołecznionego, legitymujący się odpowiednim dowodem służbowym, mają prawo do 33 proc. zniżki od normalnej taryfy pasażerskiej na liniach krajowych.

Zniesione zostały również dawne ograniczenia, które uniemożliwiały korzystanie z samolotu przy podróży służbowych. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 14. X. 1949 r. zezwolił na korzystanie z samolotu, jako środka lokomocji przy przejazdach służbowych w tym wypadku, o ile to nie powiększy kosztów podróży służbowych, odbywanych dotychczas koleją.

Polskie linie lotnicze „Lot”, pragnąc umożliwić jak najszersze korzystanie z komunikacji lotniczej przy podróży służbowych, skalkulowały taryfę opłat przelotów pasażerskich w ten sposób, że przy zastosowaniu zniżki przysługującej pracownikom sektora uspołecznionego cena przelotu samolotem na każdej trasie krajowej jest zaledwie o 12 proc. wyższa od ceny przejazdu pociągu pocztowego na tej samej trasie.

— Ocenia zaopatrzenia rynku należy do konsumenta — oświadczył minister. — Z tego, co słyszymy, była ona nad wyraz pozytywna. Nigdy bowiem jeszcze po wojnie rynek nie był tak bogaty i wszechstronnie zaopatrzone w okresie świąt.

Pragnę zapewnić wszystkim, że dbamy o to, by ten stan rzeczy nie uległ i nadal zmianie. Hurtownie nasze wyszły z okresu świątecznego z dostatecznymi zapasami, które są stale uzupełniane — zakończył min. Dietrich.

Metro moskiewskie zdaje egzamin

Oddana do użytku 1 stycznia 1950 roku nowa linia metra moskiewskie go, dworzec Kurski — Plac Krymski cieszy się ogromną frekwencją mieszkańców stolicy radzieckiej. W ciągu pierwszych 2 dni z nowej linii korzystało ponad 2.000.000 pasażerów.

Imponujące sukcesy przemysłu ZSRR

Ludzie radzieccy realizują zadania ostatniego roku powojennego planu 5-letniego

MOSKWA (PAP). — Masy pracujące Związku Radzieckiego powitały pierwsze dni 1950 roku nowymi, wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi. Meldunki z całego kraju donoszą o masowym rozwoju współzawodnictwa pracy i olbrzymim entuzjazmie ludzi radzieckich w pracy nad realizacją ostatniego roku powojennego planu 5-letniego.

Robotnicy bohaterstwa Leningradu powitali 1950 r. rozpoczęciem serijnej produkcji całego szeregu nowych, skomplikowanych maszyn i agregatów. W pierwszych dniach r. wyprodukowano tam potężny, 10-tonowy dźwieg portowy nowej konstrukcji.

W wielkich zakładach „Elektryk” rozpoczęto montowanie aparatów elektro-spalniczych. Maszyny te czerpią energię elektryczną z dynamy poruszanej przez motor benzynowy, znajdują szerokie zastosowanie w miejscowościach wiejskich oraz przy budowlach położonych z dala od linii elektrycznych.

W Kijowie szereg zakładów przemysłowych rozpoczęło produkcję nowych towarów.

Hutnicy Moskwy, Uralu, Dniepropietrowska, Magnitogorska itd. w pierwszych dniach nowego roku przeszli masowo do stosowania szybkościowych metod wytopu stali.

Moskiewskich zakładach metalurgicznych „Sierp i Młot” znany hutnik-stachanowiec Iljin zredukował czas trwania wytopu stali.

Nowymi rekordami w przebijaniu szybów wiertniczych powitali pierwszy dni br. robotnicy przemysłu naftowego w Baku. Znany majster wiertniczy Fiodor Minasow doprowadził ilość obrotów świda do 518-na minutę. We wszystkich szybach naftowych w Baku wydobywie ropy naftowej w pierwszych dniach 1950 roku znacznie przekroczyło przeciętny poziom wydobywania w tym samym okresie roku ub.

W Rydze uruchomiono w pierwszych dniach nowego roku 20.000 nowych wozów.

W pierwszym dniu nowego roku załoga wielkich zakładów budowy parowozów w Woroszyłowgradzie wyprodukowała w ciągu zmiany jeden parowóz ponad plan.

Dalszymi etapami w mechanizacji prac górniczych powitał nowy rok radziecki przemysł węglowy.

W kopalniach wielkiego zjednoczenia węgla „Krasnogwardziejsk-Ugol” w Zagłębiu Donieckim uruchomiono nowe kombinaty węglowe. W kopalniach w Czistiakowie zain-

stalowano nowoskonstruowane strugi węglowe, a w kopalni śnieżniańskiej uruchomiony został dla użytku górników tramwaj podziemny.

Z ceną inicjatywą wystąpiła załoga zakładów moskiewskich „Kauczuk”, składając ponad 30 propozycji racjonalizatorskich. W oddziale hydraulicznym zainstalowano automatyczne aparaty kontrolne, dzięki którym przez skontrolowanie całego cyklu produkcji bez przerwy w pracy, wzrosła znacznie wydajność. Całość propozycji racjonalizatorskich przyczyniła się w zakładach „Kauczuk” do wzrostu wydajności pracy o 70 procent.

Obniżka podatku od wynagrodzeń

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwałą z dnia 31 grudnia 1949 roku w sprawie podwyżki płac o 5 proc., Rada Ministrów postanowiła zmienić z dniem 1 stycznia 1950 roku podatek od wynagrodzeń w ten sposób, aby wspomniana podwyżka płac nie została pomniejszona przez potrącenia podatkowe.

W wykonaniu tej uchwały, minister skarbu wydał rozporządzenie na mocy którego od 1 stycznia 1950 r. skala podatkowa od wynagrodzeń w okresie wypłaty miesięcznej wynosi:

stopień wynagrodzenia	wysokość wynagrodzenia w okresie wypłaty w złotych ponad	stopa procentowa podatku	
1	13.700	14.700	0,7 proc.
2	14.700	15.800	0,9 "
3	15.800	17.900	1,9 "
4	17.900	20.000	2,8 "
5	20.000	22.100	3,8 "
6	22.100	24.200	4,7 "
7	24.200	26.300	5,7 "
8	26.300	29.400	6,6 "
9	29.400	32.600	7,6 "
10	32.600	35.700	8,5 "

Stosownie do tej skali zostały odpowiednio obniżone skale podatkowe z okresem wypłat: dziennym, tygodniowym, dziesięciodniowym, dwutygodniowym i półmiesięcznym.

Jednocześnie została podwyższona granica wynagrodzenia, do której przysługują zniżki rodzinne w zakresie podatku z kwoty 30.000 do 31.500.

Jak przez mgłę przypominam sobie narodzin... w wystawach modnych sklepów...

Skamieniałe, pokryte szronem stary konie dorożkarskie... w przegrzanych pokojach domów...

Rosja milczała. Jedynie niezliczeni domyśli się, jakie uczucia ukryte są w jej sercu...

Wiedział on, że w Rosji żyje słynny i dający pisarz — hrabia Tołstoj...

W Anglii tematem ożywionych rozmów były walki na kontynencie afrykańskim...

Z Chin napływały niepokojące wiadomości: drapieżcy podzieliли ogromny kraj na sfery wpływów...

W Wersalu dyplomaci, klęcząc się nawzajem, dzielili między siebie łupy...

Świat pieniądza wydawał się niezachwiany. Co prawda od czasu do czasu na ulicach miast francuskich...

Wszystkie to widma przeszłości: cesarze i handlarze bydłem, bankierzy i kolonizatorzy...

Ilia Erenburg

PÓŁ WIEKU

stołowie humanitaryzmu z urzędów kolonialnych — wszyscy ci ludzie powitali Nowy Rok z ufnością.

Zbrodniarze dzielił łakome kąski

Wspominając o tym, jak pokrocił na burzę 1848 roku, Franciszek Józef sądził, że nie już nie zagraża jego apostołskiemu imperium...

Godzina 12 wybiła w Westminster Abbey i w Pałacu Zimowym, w luksusowych apartamentach...

Świat, który wydawał się przedstawicielem pieniądza niewzruszony...

Świat pieniądza wydawał się niezachwiany. Co prawda od czasu do czasu na ulicach miast francuskich...

Naród radziecki ocalił ludzkość

Usiłowali się zapomnieć — wiek zapowiadał się zgoda nie taki, jakim chcieli go widzieć...

Ludzie pieniądza nie udawali się wolnomyślicielami. W roku 1900 mogli sobie oni jeszcze pozwolić na oburzenie...

mysłowo chory, stojący na czele doskonale uzbrojonego narodu...

W roku 1931 było 30 milionów bezrobotnych. Rozpoczęło się masowe niszczenie rzeczy i ludzi...

W historii naszego wieku nastąpił straszliwy rok, kiedy opętany ludobójca zagarnął 17 państw...

Nikt i nic nie ocali kapitalizmu

Ocalił St. Zjednoczone nie dlatego, że mieszkali tam panowie Petain, Daladier i Bonnet...

Wracz ze sprawiedliwymi uratowali się niesprawiedliwi. Cóż zrobili najzwyklej po uratowaniu świata...

800 milionów ludzi bronii sprawy pokoi

Od dawną zdystansowano już Forrestala. Jeden z największych amerykańskich mężów stanu...

Wiek XX przejdzie do historii jako wiek komunizmu

Kto okazał się patriotą chińskim? Czy przyjaciele Czung-Kai-Szeka...

Członkowie bandy Chowańskiego i ich opiekun ks. Oponowicz na ławie oskarżonych

Wczoraj w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko księdzu...

Defetysty różnią się od pesymistów tym, że dodają: „Nie mamy nie do przeciwwstawienia systemowi komunizmu”...

Defetysty różnią się od pesymistów tym, że dodają: „Nie mamy nie do przeciwwstawienia systemowi komunizmu”...

Defetysty różnią się od pesymistów tym, że dodają: „Nie mamy nie do przeciwwstawienia systemowi komunizmu”...

Wiek XX przejdzie do historii jako wiek komunizmu

Kto okazał się patriotą chińskim? Czy przyjaciele Czung-Kai-Szeka...

Billotte. Po rozmowie ze swymi kolegami amerykańskimi oświadczył on, że „Rosjanie mogą podnieść bombę atomową do Ameryki”...

Kilka tygodni temu generał Eisenhower i marszałek Montgomery umówili się na poufne randez-vous dla przeprowadzenia rozmów...

Amerykańscy mężowie stanu utrzymywali niejednokrotnie, że „mucha komunizmu” — to ekspansja Rosji...

Wiek XX przejdzie do historii jako wiek komunizmu

Kto okazał się patriotą chińskim? Czy przyjaciele Czung-Kai-Szeka...

Niedawno, biorąc udział w uroczystej akademii w Teatrze Wielkim, przypomniałem sobie lata dziecięce...

Podczas, gdy oni lynchowali Murzynów, uśmiechali powstania Arabów, Annamitów i Indian...

Oto, dlaczego w Teatrze Wielkim obok Mao-Tse-Tunga siedział Tołstoj, obok Polaka — Francuz...

Na przestrzni dziejów były wieki burzliwe i ciche, wieki wynalazków i wieki zarazy morowej...

Na zakończenie, przepowiednia noworoczna: dzieci, które obecnie krążą w tancemnym korowodzie...

Na marginesie Świętyni jubileusz

Paryska kolej podziemia, t. zw. metro, obchodzić będzie wkrótce 50-lecie swego istnienia...

Nadzieje ludności Paryża zostały jednak srodze zawiedzione. Wyreka metro ogłoszona...

Lecz pro - amerykańskie rządy Francji mało się troszcza o potrzeby stolicy i w ciągu ostatnich dwóch lat...

Wobec takich „zwartwien” pp. Mochów, Schumannów, Mayerów i im podobnych trudno istnieć, myśleć o „drobiazgach”...

W tej walce z logiką i zdrowym rozsądkiem ministrowie francuscy nie są bynajmniej wyjątkiem...

DEMOKRACJA WEWNĄTRZPARTYJNA

zaostrza czujność klasową

Zebranie wyborcze musi być solidnie przygotowane

Od dwóch tygodni odbywają się wybory do władz partyjnych w łódzkich organizacjach podstawowych i oddziałowych.

Wybory te, w myśl uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC, odbywać się winny w myśl zasad demokracji wewnątrzpartyjnej. W wielu organizacjach zasady te są przestrzegane w całej rozciągłości. Listy kandydatów układają się na zebraniach. Towarzysze — uczestnicy zebrania wyborczego z uwagą wysłuchują życiorysów, stawiają liczne pytania i żywo omawiają kandydaty. Bez wahania odrzuca się kandydatów, jeżeli dyskusja wykazuje, że przeszłość ich nie daje rękojmi, iż twardo, uporczywie walczyć będą o pełną realizację linii Partii.

„Nie dopuszczać do instancji partyjnych na wszystkich szczeblach, ani jako delegatów na konferencje ich członków organizacji partyjnych, których przeszłość polityczna nie kwalifikuje do udziału we władzach partyjnych (na przykład: byłych członków wrogich organizacji politycznych: BBWR, OZON, ND, ONR, aktywistów ZZZ, sjonistów, funkcjonariuszy burżuazyjnego aparatu ucisku, a więc policjantów, prokuratorów, związanych z sanacją zawodowych oficerów, politycznej i wywiadowczej kadry AK, oficerów i podoficerów armii Andersa, którzy byli związani z obozem londyńskim itp.).”

(Z uchwał Biura Organizacyjnego KC PZPB z dnia 18 listopada 1949 r. w sprawie wyborów władz partyjnych — pkt. 3).

Zgodnie z tym punktem zebrani w PZPB Nr 5 odrzucili kandydatów towarzysza, który przed wojną służył w Korpusie Ochrony Pogranicza, a potem, na skutek interwencji kapitana otrzymał uprzywilejowaną pracę w PMS.

Zdjęto z listy kandydatów egzekutywy jednej z oddziałowych organizacji partyjnej w PZPB Nr 17 byłego członka ZZZ, odrzucono w Fabryce Makaronów kandydatów byłego granatowego policjanta Natkowskiego.

Towarzysze z Zarządu Nieruchomości Miejskich nie zatwierdzili kandydaty b. granatowego policjanta, któremu udowodniono także przynależność do kierowniczej kadry AK.

Nad kandydatami zastanawiano się poważnie nawet na takich zebraniach, gdzie dyskusja była na ogół słabsza, jak na przykład w Zakładach „Azbest”. Nie poddana została tam pod głosowanie kandydatura towarzysza, któremu zarzucano, że często przychodzi do pracy w stanie nietrzeźwym i nie wywiązując się z należnych mu zadań produkcyjnych.

Na zebraniu oddziałowej organizacji (Straz Pożarna dzielnica Fabryczna), zebrani odrzucili kandydatów przewodniczącego podoficera zawodowego i syna sklepikarza.

Towarzysze z organizacji partyjnej „Elektrosan” odrzucili aż czterech kandydatów. Żywo omawiano również sprawy kandydatów na zebraniach niektórych małych organizacji, jak na przykład na zebraniu w spółdzielni „Wiókno”, na którym odrzucono trzy kandydaty. Towarzysze zadają im w sposób umiejętny pyta-

ni Gumowej Nr 6 (Schweikert). Nie zadano ani jednego pytania żadnemu kandydatowi, nie było dyskusji, ani sprzeciwu.

Towarzysze z tej organizacji wykazali całkowity brak troski o odpowiedzialność członków do kierownictwa partyjnego.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Państwowych Zakładach Przyborów Tkackich padły głosy, że „nie trzeba wybierać nowej egzekutywy”, „nie trzeba wyborów”. Jednakże na tym samym zebraniu podczas dyskusji nad kandydatami ujawniono i wyeliminowano z władz kilku nieodpowiednich towarzyszy.

Przykładów podobnych można by przytoczyć jeszcze wiele. Wskazują one na konieczność rzetelnego przygotowania zebrania wyborczego w tych organizacjach, gdzie wyborów jeszcze nie przeprowadzono. Demokracja wewnątrzpartyjna zaostrza czujność klasową towarzyszy, przyczynia się do tworzenia mocnego kierownictwa w organizacjach podstawowych i oddziałowych, kierownictwa, składającego się z uczciwych i ofiarnych pracowników partyjnych.

Komitety Dzielnicowe właśnie obecnie, na podstawie doświadczeń dotychczasowych zebrani wyborczych, mają szerokie możliwości dobrego przygotowania wyborów w pozostałych organizacjach, w trakcie których towarzysze śmiało i z całą wnikliwością będą mogli rozpatrzyć kandydaty do przyszłych władz partyjnych.

Bardzo ważne znaczenie zarówno dla frekwencji, jak i przebiegu dyskusji będzie miało przygotowanie do tego zebrania wszystkich członków danej organizacji partyjnej na kilka dni przed wyborami. Członkowie Partii mają wówczas czas, aby dobrze przygotować się do dyskusji i do tak ważnego aktu partyjnego, jakim są niewątpliwie wybory nowych władz partyjnych.

Dobrze przygotowane zebranie jest gwarancją, że wybory będą przeprowadzone w myśl uchwał III Plenum i Biura Organizacyjnego KC. Kierownictwo, wyłonione z takich wyborów, poprowadzi swe zakłady do zwycięskiej bitwy o realizację 6-letniego Planu.

B. B.

To i o

Im dalej w las...

Kontrola „prawomyślności”, której niechlubny przykład daje dziś Stany Zjednoczone, zakorzenia się coraz bardziej w marshallizowanych krajach Zachodniej Europy. Oto wymowna ilustracja:

Jak donosi holenderski dziennik „De Waarheid” („Prawda”), w koszarach jednego z pułków artylerii przeprowadzono skrupulatną rewizję w poszukiwaniu „zakazanej” literatury. Przeszukano odzież i pościel żołnierzy, a u jednego z nich znaleziono tom powieści znanego — dawno już nieżyjącego — pisarza francuskiego, Emila Zoli. Książkę tę skonfiskowano, a „przestępca” ukarany został w drodze dyscyplinarnej, ponieważ — według opinii dowódcy pułku — „czytanie dzieł Emila Zoli jest szkodliwe dla żołnierzy holenderskich”.

Dlatego to twierdzenie miało być prawdą. Bóg raczy wiedzieć, Zola nie interesował się specjalnie kolonialnymi wyprawami europejskich imperialistów i nie uprawiał w sycich ksiązkach propagandy antycywilizacyjnej.

Ale holenderskim stróżom „prawomyślności” chodzi w danym razie o coś innego. Uważają oni, że dla żołnierzy, wysyłanych do walki z wyzwoleńczym ruchem w Indonezji, byłoby lepiej czytać „arcydzieła” gangsterskie pisarzy amerykańskich, niż powieści Zoli o tematyce postępowo-społecznej. Szmrowata, kryminalna literatura amerykańskich wyrobników pióra cieszy się, jak wiadomo, uznaniem wśród imperialistycznych ludobójców, jako zupełnie „nieszkodliwa”, bo nie budząca absolutnie żadnych „niebezpiecznych”, swobodnych i rozsądnych, myśli.

Zresztą, co tu długo gadać? Jeżeli w USA urzędują się natoly policyjne na księgarnie w poszukiwaniu dzieł Puszkina, Lwa Tołstoja i innych klasyków rosyjskich, dlaczegoż by w marshallizowanej Holandii nie miało tropić i konfiskować Emila Zoli?...

B. D.

ZYCIORYS DROGOWSKAZ

Robotnicy łódzcy masowo studiują życie i czyny JÓZEFA STALINA

Jednym z dobitnych wyrazów uczuć wdzięczności i gorącego przywiązania społeczeństwa łódzkiego do Towarzysza Stalina była żywiołowa chęć gruntownego poznania Jego bogatego i pouczającego Zyciorysu. Wydany w tysiącach egzemplarz Zyciorysu Generalissimusa Stalina rozchwytywany został w ciągu paru dni. Księgarnie nie mogły nadążyć z rozsyłaniem egzemplarzy tego dzieła do fabryk i instytucji.

Obecnie istnieje już w Łodzi 400 kółek, wspólnie studiujących życie i czyny Wodza klasy robotniczej, w których uczestniczy 8.000 osób. Warto podkreślić, że wśród studiujących bardzo poważny odsetek stanowią bezpartyjni (od 45 do 50 procent).

Kółko, studiujące Zyciorys Towarzysza Stalina w PZPJK Nr 8, zorganizowała Liga Kobiet. Właściwie trudno użyć tu słowa „organizowała”, bowiem w gruncie rzeczy kółko powstało samorzutnie. Myśl, rzucona na zebraniu koła Ligii Kobiet, przyjęta została z entuzjazmem zarówno przez młodzież, jak i starszych, przez partyjników, jak i bezpartyjnych.

W ciągu paru dni zgłosiło się kilkaset osób, pragnących wziąć udział w studiowaniu Zyciorysu Wielkiego

Nauczyciela i Wodza klasy robotniczej. Ponieważ jednak trudno było od razu uzyskać tak wielką ilość egzemplarzy Zyciorysu, postanowiono podzielić się na grupy i kolejno w grupach tych przeprowadzać studia.

— Nie chcieliśmy tracić czasu — tłumaczy przewodnicząca Ligii Kobiet, tow. Ruta.

I tu znowu powstała kwestia, gdyż każdy z robotników chciał należeć do owej pierwszej grupy studiujących. Wreszcie jednak pogodzą no się i...

„3 kwietnia 1917 r. Stalin z delegacją robotników wita na dworcu Finlandzkim w Piotrogradzie powracającego z wileńskiego wygnania Lenina. Od tamtego czasu jest najbliższym współpracownikiem Lenina”.

Kilkanaście osób zgromadzonych wokół stołu, słucha w skupieniu tych słów odczytywanych przez tow. Podlewską. Siedzą obok siebie robotnicy z suchej wykończalni, towarzyszy Stanisława Woitczak, Anieła Kargier i Eugenia Falkowska, bezpartyjne peczęarki Aleksandra Waleśki i Franciszka Syta, tkaczka Zofia Kubiak oraz inni.

Wszystcy są do głębi przejęci nauką, płynącą z doświadczeń i czynów Towarzysza Stalina. Wyjątki, omawiające początki współzawodnictwa w ZSRB, budzą szczególne zainteresowanie.

— Le mamy jeszcze do zrobienia, aby dorównać towarzyszom ze Związku Radzieckiego — wzywa ją święta tkaczka, przodownica pracy tow. Zofia Kubiak.

— Nie martw się. Dorównamy, ale trzeba na to czasu i wytrwałości. Polska Ludowa liczy dopiero 5 lat, a Związek Radziecki 32. Weź pod uwagę, że mamy drogę ułatwioną, gdyż możemy korzystać z doświadczeń narodu, który znalazł tak wielkiego i genialnego Wodza, jakim jest Towarzysz Stalin.

W Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych przy każdym wydziale i

biurze powstało kółko, studiujące Zyciorys Towarzysza Stalina. Zebrania odbywają się dwa razy w tygodniu.

Dziś właśnie zgromadzili się pracownicy Wydziału Ruchu. Każdy ma własny egzemplarz Zyciorysu w ręku. Za biurkiem, stoi tow. Nowak i uważnie, wyraźnie odczytuje drugi rozdział. Słuchający śledzą tekst wzrokiem, podkreślając ołówkiem ważniejsze zdania.

Co pewien czas następuje przerwa i prelegent wyjaśnia mniej zrozumiałe zdania i opisy.

— Dla mnie wszystko to jest szczególnie ciekawe i bliskie. — odzywa się jeden ze słuchaczy, tow. Piątkowski — przebywałem bowiem w tym

okresie, o którym mowa, na terenie Związku Radzieckiego i dziś mam możliwość uzyskania historycznego spojrzenia na przeżyte osobliście wypadki.

— A dla nas Zyciorys ten jest jakby elementarzem i wzorem, pozwalającym pewnie kroczyć ku lepszej przyszłości — oświadcza urzędniczką Wydziału Ruchu, tow. Laikowska. — Słuchając opisu dzieł życia Józefa Stalina zaczynam pojmować całą Jego wielkość i rozumieć Jego zasługi dla naszego narodu.

On wskazuje właściwą drogę, dzięki niemu zdołaliśmy uzyskać takie osiągnięcia, jakimi dziś już poszczycić się może Polska Ludowa.

B. Drzew.

46 gminnych Spółdzielni ZSCh otrzymało nagrody za współzawodnictwo w skupie zbóża

W tych dniach Centrala Rolnicza, Oddział w Łodzi, dokonała podsumowania wyników przedostatniego etapu współzawodnictwa w skupie zbóża pomiędzy poszczególnymi Gminnymi Spółdzielniami „Samopomocy Chłopskiej” oraz pomiędzy referatami zbożowymi Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni SCh.

W przedostatnim etapie współzawodnictwa brało udział ogółem 136 zespołów punktów skupy przy Gminnych Spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej” oraz 13 referatów zbożowych w PZGS-ach. Za najlepsze wyniki w sprawniej organizacji punktów skupy zboża, zakupywanie ziarna najwyż-

szej jakości oraz za wzorowe wykonywanie i przeprowadzanie planów nagrodzono premiami 46 Gminnych Spółdzielni. Trzy nagrody pieniężne przeznaczono dla referatów zbożowych w PZGS-ach.

Na pierwsze miejsce w PZGS-ach wysunęło się Radomsko, spośród zaś Gminnych Spółdzielni najlepiej spisały się Kłomnice (powiat radomski) i Kłomnice (powiat radomski) i Kłomnice (powiat radomski) i Kłomnice (powiat radomski).

Wszystkie wyróżnione spółdzielnie otrzymały nagrody na łączną sumę 948 tysięcy zł.

T.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

OWOCNA DZIAŁALNOŚĆ

klubu racjonalizatorów w PZPJK Nr 8

Kilka tygodni temu w zakładach naszych, PZPJK nr 8, powstał Klub Racjonalizatorów. Klub ten już od pierwszych dni swego istnienia wykazał wiele energii i zapału, udzielając naszym racjonalizatorom wydatnej pomocy i usuwając wszelkie trudności przy rozpatrywaniu ich wniosków.

Rezultaty pracy klubu nie dają długo czekać na siebie. Ruch racjonalizatorski wzrasta u nas z dnia na dzień. Robotnicy, zachęcani uczynną pomocą ze strony klubu, zaczęli liczyć nadsyłając opracowane już wnioski, do tej pory często wstydliwie ukrywane oraz pomysły, z wykonaniem których nie mogli dać sobie sami rady.

Już w ostatnich miesiącach ubiegłego roku wprowadzono w życie wiele nowych pomysłów, które przyniosły nam znaczne korzyści. A oto niektóre z nich: Zygmunst, Wincełk połączył pompy wodne, pracujące na zbiorniku Nr 1 w ten sposób, aby mogły zasilać jednocześnie dwa zbiorniki. Zastosowanie tego pomysłu okazało się w praktyce bardzo korzystne, gdyż pozwala uniknąć postojów z braku wody. Za pomysł swój tow. Wincełk otrzymał premię w wysokości 20.000 złotych. Tow. Wacław Zawiera, kierownik naszych magazynów, sporządził wózek na szynach,

którego boki otwierają się automatycznie. Wózek ten przyspiesza wyładunek węgla z wagonów do magazynów na naszej bocznicy kolejowej przy ul. Srebrzyńskiej. Za usprawnienie to otrzymał tow. Zawiera premię w wysokości 3.000 złotych. Ob. Walenty Kaczmarek zmienił przy maszynie do mierzania towarów łożysko z żeliwa na żelazne. łożysko z żelaza nie ulega pęknięciom i ma-

szyna pracuje bez zarzutu. Pomysł ten nagrodzono premią w wysokości 3 tysięcy złotych.

Nie wtapimy, że działalność klubu również w nowym roku, roku planu 6-letniego, przyniesie dalsze sukcesy na odcinku udoskonalenia techniki produkcji.

Stefan Bocheński korespondent fabryczny „Głosu” z PZPJK Nr 8

Wróg klasowy wszędzie czyha

demaskowaliśmy szkodliwą plotkę

Niedawno w PZPB Nr 8 rozszalała się plotka o rzekomo złych warunkach, w jakich mają znajdować się dzieci naszych pracowników, przebywające w preventorium Konradówka w Młodzieszynie, pow. Sochaczew.

Niezwłocznie udała się tam delegacja matek z naszych zakładów, abyby naocznie zbadać stan rzeczy na miejscu.

Kiedy za zakrętem drogi, wiodącej do preventorium, ujrzeliśmy piękną, otoczoną iglastymi lasami

jednopiętrową willę, zgodnie stwierdziliśmy, że warunki klimatyczne dla zagrożonych gruźlicą naszych dzieci są tu wymarzone.

Później stwierdziliśmy również, iż wyżywienie oraz opieka są tu nie naganne.

Dzieci zastaliśmy w jadalni przy obiedzie. Schudna ich odzież oraz wzorowa czystość ubioru świadczyły jakiegokolwiek podejrzenia.

Obiad był smaczny i pożywny. Dzieciom jest tak dobrze, że nie chcą powracać do domów.

Rozświecanie oszczędnych plotek które z początku skłoniły niektórych rodziców do zabrania dzieci do domu było wysoce szkodliwe i krzywdzące przede wszystkim dla dzieci. Krzywdziły one również kierownictwo oraz personel preventorium, dokładający wszelkich starań, abyby możliwie najlepiej prowadzić powierzoną sobie placówkę.

Jest to jeszcze jeden dowód, że wróg klasowy stara się wszelkimi siłami i gdzie tylko może siać za-

mieszanie i niezadowolenie wśród klasy pracującej, abyby opóźnić nasz marsz do Socjalizmu.

F. Andrzejewski Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 8.

Martwe remanenty

w sklepach detalicznych Centrali Tekstylnej

W dniu 28 grudnia ukazał się w „Głosie” artykuł korespondenta pt. „Miliony, rzucane molom na pożarcie”. Chociaż artykuł dotyczył CHPO, lecz skłaniał zarazem do zwrócenia uwagi na to samo zjawisko w innych instytucjach. Otóż „na moim podwórku” — a pracuję w sklepie Centrali Tekstylnej przy ul. Piotrkowskiej 30 — również sytuacja nie przedstawia się pod tym względem lepiej. Już od roku posiadamy na składzie kapelusze męskie oraz kapeliny. Artykuły te dotychczas nie znalazły dostatecznej ilości nabywców i niszczą się, zaważają półki sklepowe i zamrażają kapitał obrotowy. To samo dzieje się z pewnymi asortymentami konfekcji. Jak dotąd kierownictwo sklepu nie zainteresowało się tymi nie-

Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Praca - najlepszym holdem

Przewodniczący Rady Zakładowej PZPB Nr 17, tow. Fesser, przegląda właśnie listę, podającą, która z pracy wykonała największy procent normy podczas Dni Stalinowskiej Pracy.

Najlepiej popisała się ob. Walentyna Dobiesz — oświadcza tow. Fesser pokazując nam na wykazie obliczone wyniki jej pracy. Są naprawdę imponujące. Ob. Dobiesz, jako przodka, wykonywała zwykle 105 procent normy. Uczestnicząc w Dniach Stalinowskich podniosła procent wykonania planu do 119 procent.

Wraz z tow. Fesserem idziemy do sań obrączniaków. Z daleka już spostrzegamy krzątającą się przy maszynie przadkę. Nie trzeba jej długo zachęcać, aby opowiedziała nam o Stalinowskich Dniach. Sama z przejęciem powraca pamięcią do tych dni, wspominając, jak pięknie była przybrana sań i jak zapęgała wówczas robotników. I oni nie szczędzili wysiłków.

Wykonałam w pełni zobowiązania ku czci 70 rocznicy urodzin Tow. Stalina. Jestem bezpartyjna i dla Wodza międzynarodowej klasy robotniczej żywię uczucia największej wdzięczności i miłości. Pod niesieniem wydajności mej pracy w tym uroczystym dniu, złożyłam swój hold w sposób najlepszy na jaki byłam w stanie.

Stały czytelnik „Głosu” (nazwisko i adres znane redakcji)

Dzieci wiejskie

otrzymują podarki noworoczne

Związek Samopomocy Chłopskiej w tych dniach organizuje w 70 gminach i gminach naszego województwa t. zw. „Zabawy Choinkowe”, przeznaczane dla dzieci biednych chłopów. Zabawy te połączone będą z artystycznymi występami zespołów świetlic wycich oraz kapel ludowych.

Imprezy powyższe w pierwszym rzędzie odbędą się we wsiach produkcyjnych oraz we wsiach, gdzie przeważa biedota wiejska. Na „zabawach choinkowych” 3500 dzieci chłopskich otrzyma noworoczne upominki w postaci książek, zabawek i słodyczy. (T.)

Echa festiwalu sztuk radzieckich

O łódzkich teatrach słów kilka

(Artykuł dyskusyjny)

W tych dniach zostały ogłoszone wyniki Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich. Wszystkie niemal zawodowe teatry w Polsce i wiele zespołów robotniczych i chłopskich stanęły do konkursu, który poza poważnym sukcesem artystycznym i politycznym, przyniósł olbrzymi dorobek doświadczeń i wskazań, jak pracować lepiej, po nowemu.

Przy miastach: Kraków, Warszawa i Katowice zajęły kolejne miejsca w ocenach jury konkursowego. Na dalszych pozycjach znalazły się teatry z mniejszych miast, ambitnie podążające za teatrami dużych ośrodków.

Łódź na szarym końcu

Na jakim miejscu w tym szlachetnym współzawodnictwie, stanowiącym poważny etap na drodze rozwoju naszej sztuki scenicznej, znalazła się Łódź?

Teatry łódzkie pozostały na tak zwanym szarym końcu, a ich przedstawieniom, poza głosami słusznej i ostrej krytyki, nie poświęcono bodaj większej uwagi.

Nad faktem tym nie wolno przejść do porządku dziennego; należało nie go wyciągnąć odpowiednio dośkoki i wskazania na przyszłość.

Łódź ma swe głęboko zakorzenione tradycje walki rewolucyjnej, jest miastem o wyraźnym obliczu klasowym, miastem widza robotniczego. Urobilo to specjalną psychikę łódzkiej publiczności i nie mogło pozostać bez wpływu na jej wymagania w stosunku do teatru.

Króćcie więc miasto (pomijając już bynajmniej nie blady fakt jego liczebności) bardziej, niż nasze było jakby przeznaczona, aby w jego teatrach powstawało i dojrzewało to nowe, tworzące naszą epokę, naszą kulturę?

Jakie teatry, jeśli nie sceny miasta robotniczego, winny były przetrwać najgłębiej ideową i wychowawczą treść sztuk rosyjskich i radzieckich, wydanych przez ojczyznę zwycięskiego socjalizmu?

Zadania scen łódzkich

Czyż nie na łódzkich teatrach przede wszystkim spoczywał obowiązek pokazania socjalistycznego realizmu w sztuce, pozwalającego wydobyc z niej pełnię treści ideowej i artystycznej?

Czyż nie łódzkie właśnie sceny powinny były dawać przedstawienia ujęte w sposób, jakiego oczekuje widz robotniczy, widz naszego miasta?

Stało się jednak inaczej! Trudno w ramach jednego artykułu wyliczyć wszystkie przyczyny tego niepożądanego zjawiska. Jedną z nich atoli i to może najważniejszą, narzuca się nieodparcie. Obserwując poczynania łódzkich teatrów, reżyserów i artystów, trzeba stwierdzić, że wkładają oni dużo wysiłku w swą pracę i, że w pracy tej zaznaczają się wciąż postępy, że niejednokrotnie widzieliśmy widowiska udane i wartościowe. Jest także niezaprzeczalną prawdą i to, że poczyniono już pierwsze kroki dla zjednoczenia widzów robotniczych, że wyszło im się na przeciw przez organizowanie zbiorowych przedstawień po możliwie najdostępiej cenach. Niewątpliwie jest i to, że nawiązano kontakt z zakładami pracy w celu przyciągnięcia do teatru szerokiego mas ludności pracującej, nie szczędząc starań i zabiegów w tym kierunku.

Podkreślając to wszystko z uznaniem, nie wolno jednak zanymać oczu na przeoczenia i niedociągnięcia.

To jeszcze nie wszystko

Przywołanie sobie tekstu sztuki, nienagannie wycuczenie się roli, to, niestety, jeszcze nie wszystko. Nie wszystko dlatego, gdyż nie można być bojownikiem tworzącej się nowej socjalistycznej kultury, jeśli się nie rozumie i nie współżyje z jej treścią, z jej zadaniami i z jej dynamiką. Nie można być nowym człowiekiem nowego teatru dla nowego

widza, pozostając w tyle za przemianami, trzymając się na uboczu, nie wnikając głębiej w treść przebogatej literatury rosyjskiej i radzieckiej, nie opierając się na doświadczeniach scen radzieckich i nie zgłębiając nauki marksistowskiej, a zwłaszcza tej jej dotyczących zadań kultury socjalistycznej.

Trudno na podstawie jednego przedstawienia wyciągać wnioski uogólniające. Wiele jednak danych wskazuje na to, że spośród scen łódzkich jedynie młody Teatr Nowy wkroczył na słuszną drogę, na drogę realizmu socjalistycznego.

O najważniejszym — zapomniano

Jane dyrekcje łódzkich teatrów nie zadawały sobie wiele trudu dla przeorania przeżytej mieszczańskiej mentalności aktora, dla wychowania go w duchu poznania nauki i sztuki socjalistycznej, dla zaznajomienia go z ludźmi radzieckimi, ich życiem i ich osiągnięciami.

Nie bez winy pozostawała tu i organizacja partyjnych teatrów, nie przejawiająca poważniejszej działalności na drodze ideologicznej i politycznego wychowywania ludzi teatru. Za małą zaś opieką ze strony Wydziału Propagandy KL nie pobudzała zespołów sceniczych do rozwoju ideologicznego we właściwym kierunku.

Wnioski na przyszłość

Wnioski na przyszłość z tego wszystkiego są jasne. Praca w naszych teatrach iść musi nowymi drogami, w oparciu i ściślej porozumieniu z powołanymi do tego czynnikami partyjnymi i społecznymi. Aktorzy, reżyserzy i wszyscy, którzy

pracują twórczo przy powstawaniu sztuki, winni systematycznie opanowywać naukę marksizmu-leninizmu, szczególnie głęboko przyswajając sobie tę jej część, która dotyczy zagadnień kultury i sztuki. Muszą bardziej interesować się Związkiem Radzieckim, o wiele szerzej korzystać z bogatych doświadczeń teatralnych sztuki radzieckiej. Muszą ściślej powiązać je z klasą robotniczą, dia której tworzą sztukę, współżyć z nią i od niej się uczyć.

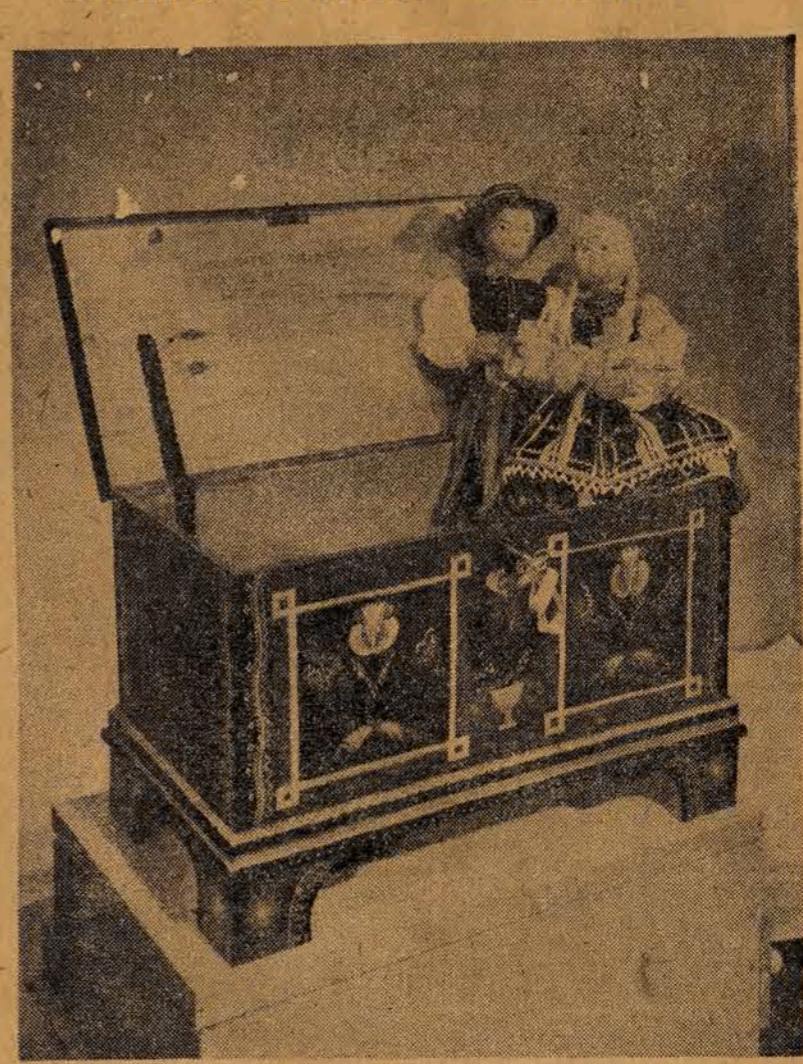
Nie wystarczy ujmowanie stosunku do mas robotniczych przez przydzielenie nawet największej ilości biletów po ulgowych cenach. Masę tę trzeba widzieć nie tylko ze sceny, ale należy uważnie wsłuchać się, czego chcą one od nowego teatru i stąd wyciągać wnioski.

Trzeba więc organizować systematyczne spotkania artystów i reżyserów z robotnikami, urządzać konferencje na temat wystawianych sztuk, omawiać je wspólnie, skłaniać widzów do pisania uwag i recenzji o tym, co widzieli i o tym, co pragnęliby ujrzeć. Trzeba przy opracowywaniu sztuk uwzględniać zainteresowania i uwagi, usłyszane na tych konferencjach. Trzeba wreszcie podczas tych spotkań wygłaszać popularne pogadanki o teatrze, o sztuce, która obejdziano i podzielić się ze swymi słuchaczami opracowywanymi planami na przyszłość oraz wysłuchać ich uwag na ten temat.

Jest to praca niewątpliwie żmudna i niełatwa. Ale gdy się na tę drogę wkroczy, sceny łódzkie z pewnością staną się teatrem żywym, teatrem nowego typu ściśle zrośniętym z ludem i służącym ludowi.

Jadwiga Szczepańska

Ziemia Łowicka — Stalinowi



Skrzynia łowicka i lalki w strojach ludowych — wzbudzają zachwyt mieszkańców Moskwy — na wystawie darów dla Towarzysza Stalina.

„CZARCI ŻLEB” Nowy film polski o służbie WOP-u

Każde nowe dzieło sztuki, jakie powstaje w Polsce Ludowej wywołuje zrozumiałe i żywcie zainteresowanie szerokiej opinii publicznej. Okazuje do nowych wzmruszeń dla je obecnie najnowszym, ósmym z kolei, fabularny film kinematografii Polski Ludowej. Jest nim „Czarci Żleb”, który wszedł już na ekrany kin stolecznych, a w najbliższych dniach będzie wyświetlany w całej Polsce.

Z powojennych filmów polskich tylko trzy dotyczyły problematyki aktualnej, pozostałe obracały się w kręgu tematów okupacyjnych. Po

trzeba ukazania w filmie obrazów i problemów życia dzisiejszego jest zagadnieniem decydującym w naszej kinematografii. „Czarci Żleb” pokazuje nam też jeden z odcinków naszego życia, odcinek dlatego ważny, że obejmuje sprawę czułości, walki z wrogimi Polsce Ludowej siłami.

Tematem filmu jest powojenne przedstawienie życia i służby żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza i walki jednego z ich oddziałów z bandą przemytników, usiłujących przesmygnąć do Czechosłowacji, a później do Niemiec Zachodnich, skarby kultury polskiej.

Realizatorzy filmu niewątpliwie wykorzystali w scenariuszu znaną sprawę przemytu przez hrabiego Potockiego bezcennych zbiorów sztuki polskiej.

Film w niezwykle interesujący sposób ukazuje arystokratę, wyzłego z wszelkiego patriotyzmu i bandę goniących za zyskiem aferzystów kierowaną przez wywalaszczono kapitalistę. Za wszelką cenę, po trupach niewinnych ludzi, dąży do zbrodniczego celu — ograbienia kraju, kultury polskiej ze wspaniałych dzieł sztuki, będących własnością całego narodu.

Srodowisku zgłiznity przeciwwstawieni są ludzie Polski Ludowej, go rale i żołnierze WOP-u. Bohaterem filmu jest odbywający w WOP służbę wojskową góral Jasiak Gazdów.

Przed wstąpieniem do wojska pozostawał on w kontaktach z przemysłnikami. Jednak wychowanie obywatelskie, a zwłaszcza wychowanie, jakie otrzymuje w WOP, powoduje zerwanie Gazdonia z bandą przemytników. Jego patriotyzm i ofiarne poimowanie obowiązków wobec państwa ludowego, doprowadzają w kulminacyjnym punkcie filmu do ujęcia przemysłników i uratowania bezcennych dzieł sztuki. W likwidacji bandy przemytników współdziała również czechosłowacki straż graniczna. Film w piękny sposób przedstawia przyjaźń żołnierzy dwu bratnich narodów. Zaciętna się ona we wspólnej walce ze wspólnym wrogiem klasowym.

Akcja filmu rozgrywa się w Zakopanem i w Tatrach zakopiańskich. W niezwykle interesujący, wprost sensacyjny sposób, przedstawia film emocjonującą próbę przemytu nocą skarbów przez Czard Żleb oraz pasjonującą pogoń narciarzy WOP-u za bandytami.

Wspaniale technicznie zdjęcia ukazują piękno krajobrazu górskiego i najbardziej emocjonujące w czasie pogoni zjazdy naszych znakomitych narciarzy zakopiańskich, biorących udział w filmie.

„Czarci Żleb” jest pod wieloma względami poważnym krokiem naprzód w artystycznym i ideowym rozwoju filmu polskiego. Dobrym pomysłem stało się wykorzystanie jako aktorów górali (Andrzej Krzeptowski w roli Stryka). Prawdziwą rewelacją artystyczną filmu jest Tadeusz Schmidt, który gra Jasiaka Gazdonia. Młody aktor doskonale wcielił się w rolę górala — żołnierza. Dotychczasowe filmy polskie cierpiały na brak dobrego ujęcia ról pozytywnych bohaterów. Schmidt dał, operując prostymi środkami artystycznymi, szczerą i przekonującą sylwetkę pozytywnego bohatera.

Cały film doskonale oddaje nową serdeczną i zarazem poważną atmosferę, panującą w oddziałach Wojska Polskiego. Jest to zasługa realizatorów — Tadeusza Kańskiego i Aldo Vergano oraz pozostałych aktorów: Zbigniewa Skowrońskiego w roli kucharza kompanijnego — Felka, Klemensa Mielczarka w roli sympatycznego żołnierza WOP-u — Dzieciucha i Stanisława Włodka — Komendanta.

Czarne charaktery — nota bene zbyt jaskrawo przyciemnione — grał Tadeusz Kański i Władysław Kaczmarski.

Z długiej listy wykonawców należy wyróżnić Alinę Janowską, bu dzo dobrą w roli narzeczonej Jasiaka — góralki Haliny.

Dużym sukcesem filmu jest również muzyka młodego kompozytora, Kazimierza Serockiego. Serocki bar dzo pięknie powiązał własną ilustrację muzyczną z oryginalnymi melo diami góralskimi, wykonywanymi przez kapelę góralską Obrochtów. Doskonale wykonawcą części muzycznej była wielka orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dy rekcją Witolda Rowieckiego.

A. Rowiński

Na filipińskim odcinku walk narodo-wyzwoleńczych

Historyczne zwycięstwo narodu chińskiego wywarło ogromny wpływ na nasilenie ruchów narodo-wyzwoleńczych w krajach Azji i Oceanii. Nowym tego dowodem jest potężny wzrost ruchu narodo-wyzwoleńczego na Filipinach, ruchu wymierzonego przeciwko imperialistom amerykańskim i ich filipińskim marionetkom.

W ostatnim okresie walk oddziały partyzanckie organizacji Hukbalar rozwinęły operacje wojenne w okolicach stolicy Filipin — Manili. Zacięte walki toczą się także na północ od Manili, w prowincji Kawite. W końcu listopada partyzanci rozpoczęli działania wojenne w odległości 60 mil na południe od stolicy, w prowincji Batangas. Przeciwnikiem temu ogniskowi partyzanckim marionetkowy rząd amerykańskiego protegowanego — Quirino — rzucił wojska lądowe oraz formacje marynarki wojennej i lotnictwa. Jednocześnie z samolotów nad rejonami partyzanckimi rozrzucano ulotki z obietnicą amnestii pod warunkiem złożenia broni przez partyzantów. Patriotci filipińscy odpowiedzieli na te propozycje wzmożeniem działań wojennych.

Wkrótce potem odbyła się narada amerykańskiej misji wojskowej z przedstawicielami rządu, na której powzięto uchwałę, w sprawie jak najszybszego dostarczenia rządowi Quirino uzbrojenia dla 45-tysięcznej armii rządowej. Quirino podał też do wiadomości, że liczebność zandarmerii zostanie zwiększona z 12 do 20 tysięcy ludzi.

Ale wszelkie próby stłumienia oporu mas ludowych przy pomocy wojska i represji wzmagały jedynie wolę walki patriotów filipińskich, dążących do całkowitego zlikwidowania panowania amerykańskiego na Filipinach. W ostatnich czasach liczba rejonów partyzanckich na wyspie Luzon zwiększyła się z 4 do 10. Agencja Associated Press, która skłonna jest raczej do bagatelizowania faktów, niż do wyolbrzymiania ich wagi, zmuszona była przyznać niedawno, że dwie trzecie 800-tysięcznej ludności czterech prowincji środkowego Luzonu czynnie popiera partyzantów. Z tego poparcia szerokich mas ludności płynie siła ruchu partyzanckiego na Filipinach. Toteż liczne karne ekspedycje wojsk rządowych przeciwko jednostkom partyzanckim, kończą się niezmiennie fiaskiem.

Stale narastanie ruchu narodo-wyzwoleńczego na Filipinach spowodowane jest beceremonialną gospodarką monopolu amerykańskich, gospodarką, która przyniosła mieszkańcom Filipin nędzę i rutnę. Na ogólną liczbę 19 milionów Filipinczyków, liczba bezrobotnych slega w chwili obecnej 2 milionów osób.

Filipiny potrzebują maszyn, traktorów, urządzeń przemysłowych. Tymczasem monopolisci amerykańscy zalewają kraj towarami konsumcyjnymi. Prowadzi to — rzecz oczy-

wista — do dławienia produkcji filipińskiej, w rezultacie czego wzrasta nędza i bezrobocie.

Imperialiści amerykańscy uczynili z Filipin swoją bazę wojskową przeciwko ruchom narodo-wyzwoleńczym w krajach Azji i Oceanii i bazę przygotowań wojennych. Wystarczy wspomnieć, że na Wyspach Filipińskich istnieją 22 amerykańskie bazy wojenne, stanowiące jedno z głównych ogniw w systemie baz wojennych USA w Oceanii.

Naród filipiński coraz lepiej zdaje sobie sprawę z niepełnej roli, jaką odgrywają filipińskie koła rządzące, które zaprzędają kraj w niewolę imperialistów amerykańskich, coraz wyraźniej widzi, że obecny prezydent Filipin — Quirino — jest marionetką amerykańską i zdrającą interesów narodowych.

Stale rosnący na Filipinach ruch partyzancki świadczy, że naród filipiński nie zamierza znosić cierpliwie samowoli imperialistów amerykańskich i ich marionetek. Naród filipiński zdecydowany jest walczyć o zdobycie prawdziwej niezawisłości

i o realizację reform społeczno-gospodarczych. Walka ludu filipińskiego staje się ważnym czynnikiem w ogólnym froncie narodo-wyzwoleńczej walki narodów Azji i Oceanii.

»Pierwszy Tydzień« Dyskusja nad powieścią Pantijelewa

Na kolejnym posiedzeniu sekcji prozy Związku Pisarzy Radzieckich dyskutowano nad książką A. Pantijelewa p. t. „Pierwszy Tydzień”.

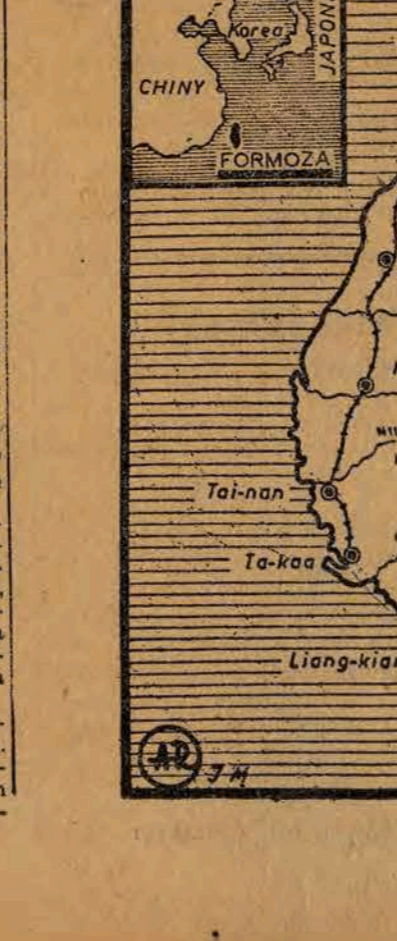
Książka Pantijelewa opowiada o życiu robotników jednej fabryki. Bohaterami jej są ludzie radzieccy, stachanowcy stalinowskiego, powojennego planu 5-letniego. Robotnicy interesują się życiem swego przedsiębiorstwa i energicznie walczą o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie kosztów własnych produkcji.

W dyskusji zabierano głos ponad

10 osób. Wśród nich pisarze — Li-biedziński i Skorino, krytyk — Braj-nina oraz robotnicy fabryki „Kali-br”. W dyskusji podkreślono, że utwór Pantijelewa o powstałych po wojnie nowych formach współzawodniczenia socjalistycznego, jest poważnym wkładem w opracowanie tematu nowych stosunków komunistycznych i typów pozytywnego bohatera. Autorowi udało się przekazać czytelnikowi poezję pracy i ukazać swoich bohaterów otoczonych miłością społeczeństwa radzieckiego.

Chińska wyspa FORMOZA

była, jest i będzie zawsze narodowym terytorium Chin



MOSKWA (PAP) — Dziennik „Krasnyj Flot” publikuje artykuł o planach amerykańskich kół ekspansjonistycznych wobec Formozy.

W ciągu długiego okresu czasu — pisze autor — imperialiści amerykańscy popierali i podtrzymywali reakcyjny i antyludowy reżim Czang-Kaj-Szeka w celu utworzenia w Chinach swej bazy strategicznej. Pomoc, udzielana Kuomintangowi, wyrażała się w sumie 6 miliardów dolarów. Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że imperialiści amerykańscy nie chcą się pogodzić z fiaskiem swej polityki w Chinach.

Przedstawiciele agresywnych kół Stanów Zjednoczonych opracowują gorączkowo projekty i plany uratowania swej agresywnej polityki w tej części świata. Jednym z takich projektów jest przekształcenie Formozy w agresywną bazę, skierowaną przeciwko Chinom demokratycznym i szybko wzrastającemu ruchowi narodo-wyzwoleńczemu w krajach południowo-wschodniej Azji.

Imperialistów amerykańskich kusi

położenie geograficzne Formozy, która leży niedaleko wysp Filipińskich. Chodzi tu o włączenie Formozy z jej dogodnymi portami do systemu baz amerykańskich na oceanie Spokojnym.

Próby Stanów Zjednoczonych okupowania Formozy należy rozpatrywać łącznie z szerokim budownictwem wojennym Stanów Zjednoczonych na Filipinach. Dlatego też — podkreśla autor — próby opanowania Formozy i militarystyka Filipin — to ten sam łańcuch agresywnej polityki USA.

Istnieją również inne czynniki — pisze dalej autor — które tłumaczą dlaczego Formoza jest przedmiotem szczególnego zainteresowania podżegaczy wojennych. Wyspa ta mianowicie obfituje w bogate złoża nafty, węgla, miedzi, złota, srebra i siarki.

Jednakże wyspa chińska — Formoza — była, jest i będzie zawsze narodowym terytorium Chin. Świadczy o tym noworoczone orędzie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Chin do armii ludowej i narodu.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
 10-72 Straż Pożarna
 15-37 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45
 10-70 Szpital Sw. Trójcy

KINA:
 Kino „BĄTYK” wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Milczenie jest złotem”.
 Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Życie dla nauki”.

W Fabryce im. Waryńskiego towarzysze czuwają nad sprawnym przebiegiem produkcji

Rok temu w Fabryce im. Waryńskiego załoga z trudem wykonywała miesięczne plany produkcyjne. Przyczyna tego były braki i niedociągnięcia na odcinku zaprzęgnięcia oraz nieodpowiedni i nieprzemysłowy system pracy poszczególnych działów produkcyjnych. Zlikwidować powyższy stan rzeczy, usunąć braki i niedociągnięcia, pohnąć zakłady na tory właściwej pracy — postanowili towarzysze tamtejszej organizacji partyjnej.

Przed wszystkim postanowiono zmienić dotychczasowy sposób prowadzenia nadzoru nad produkcją. Do tychczas brak było na nich rzetelnej krytyki, nie poruszano istotnych braków i niedociągnięć, nie analizowano przyczyn, które powodują, że mimo wysiłków załogi efekt pracy był znikomy. To, co postanowiono na zebraniach partyjnych, towarzysze konsekwentnie zaczęli wprowadzać w życie. Przebieg następných narad wytwórczych wykazał, że organizacja partyjna miała słuszość.

Od tej pory każda narada wytwórcza przynosiła poprawę na odcinku produkcyjnym. Już w lutym ubiegłego roku plan został wykonany z nieznaczna nadwyżką, a od tej pory z miesiąca na miesiąc poprawiali się wyniki pracy. Dzięki temu roczny plan produkcyjny w zakładach im. Waryńskiego wyko-

nany został w roku ubiegłym przedterminowo i z poważną nadwyżką.

Niezależnie od ożywienia narad wytwórczych towarzysze partyjni organizowali co pewien okres narady z brygadystami poszczególnych działów, z którymi przeprowadzano szeroką dyskusję, w jaki

sposób i co jeszcze należy zmienić na lepsze w systemie pracy poszczególnych działów, aby poprawić wyniki. Powzięte uchwały wprowadzane były konsekwentnie w życie, towarzysze zatrudnieni w tych działach czuwali nad tym, czy wszystko przebiega zgodnie z powyższymi planami.

Podnosząc wyniki ilościowe nie zapomniano jednak o jakości produkcji. Każdy członek z tamtejszej organizacji podstawowej interesował się, czy wyprodukowane wyroby nie mają usterek, czy odpowiadają ustalonym standardom. W wypadku spostrzeżenia najmniejszego błędu czy usterki produkcyjnej, natychmiast zapobiegano dalszej produkcji braków. Ta ustawiczna kontrola członków organizacji partyjnej nad jakością produkcji zrobiła swoje: podnie siono wybitnie jakość i uniknięto strat, jakie przynosi produkcja nie odpowiednio wykonanych wyrobów.

Kontrolując pracę innych, towarzysze starali się sami służyć przykładem. Wszyscy tutaj trudnieni członkowie Partii przekraczają wyznaczone normy produkcyjne, a większość z nich zalicza się do czołowych przodowników pracy.

Obecnie po uchwałach III Plenum KC PZPR, które nawołują do wzmocnienia czujności w zakładach pracy, organizacja partyjna zdwoiła swe wysiłki i starania. Większą jeszcze niż dotychczas zwrócono uwagę na to, czy surowiec jest na czas dostarczany i we właściwym asortymencie. Bardziej drobiazgowej i dokładnej analizie poddaje się każdy spostrzeżony błąd czy niedociągnięcia w pracy poszczególnych działów.

Szkolenie partyjne w Kłomnicach

W Kłomnicach przy Komitecie Gminnym PZPR zorganizowany został kurs szkoleniowy, w którym udział bierze 20 towarzyszy. Towarzysze z Kłomnic zbierają się dwa razy w tygodniu. Treścią szkolenia jest deklaracja ideowa i Statut Partii oraz wyjaśnienie najbardziej aktualnych wydarzeń politycznych.

Centrala Mleczarsko-Jajczarska wykonała 3-letni plan skupu mleka

W dniu 20 grudnia ubiegłego roku Centrala Mleczarsko-Jajczarska w Łodzi wykonała roczny plan skupu mleka, a tym samym wykonała i plan trzyletni. W ciągu ostatniego roku do dnia 20 grudnia, wszystkie spółdzielnie mleczarskie na terenie województwa łódzkiego zakupiły ogółem 100 milionów 128 tysięcy litrów mleka.

Plan na rok 1949 przewidywał zakupienie 100 milionów litrów. Dzięki jednak dużemu wzrostowi ze strony chłopów małych i średniorolnych, plan nie tylko został wykonany przed terminem, ale również poważnie przekroczony.

Od dnia 21 grudnia począwszy, do dnia 31 grudnia ubiegłego roku, zakupiono dodatkowo jeszcze 2 mil. 400 tys. litrów mleka. W akcji skupu najlepiej spisywały się powiaty: kutnowski, piotrkowski, łowicki i łęczycki.

Z pomocą przesiedleńcom spieszy piotrkowski oddział PUR-u

Obecnie do zadań Państwowego Urzędu Repatriacyjnego należy umożliwienie przesiedlenia się tym, którzy pragną zamieszkać na Ziemiach Zachodnich. Na tym odcinku piotrkowski oddział PUR-u poszczęśliwie może za rok ubiegły poważnymi osiągnięciami.

Przed wszystkim należy podkreślić właściwe podejście pracowników tej placówki do interesantów. Pragnący się osiedlić na Ziemiach Zachodnich, to przede wszystkim małorolni lub bezrolni chłopcy naszego powiatu, którzy dążą do polepszenia swych warunków bytu. Jak nam komunikuje kierownik piotrkowskiego oddziału PUR-u, przesiedleńcy donoszą, że obecnie żyją bardzo dostatnio, dużo lepiej niż na „starych śmieciach”.

W roku ubiegłym piotrkowski oddział PUR-u udzielił przesiedleńcom pomocy na ogółą sumę 5 i pół miliona złotych.

Jednakowoż nie wszyscy bezrolni i małorolni naszego powiatu wiedzą o możliwościach, jakie czekają na nich na Ziemiach Zachodnich. Aby zapoznać ich z nimi, pracownicy oddziału PUR-u w Piotrkowie zorganizowali we wsiach powiatu piotrkowskiego, w ubiegłym roku szereg zebrań informacyjnych. W wyniku tego w roku 1949 wyjechały na Ziemię Zachodnią 304 osoby z naszego powiatu.

Jak informują nas pracownicy PUR-u, możliwości przesiedlenia się istnieją również w roku bieżącym. Każdy zainteresowany warunkami przesiedlenia, może poinformować się o wszystkim dokładnie w tutejszej placówce. Akcja przesiedleńcza w roku bieżącym rozpoczyna się z dniem 15 b. m.

Wzrosną kadry praktykantów-specjalistów rolniczych Komenda SP przyjmuje zapisy

Z dniem 15 stycznia 1950 r. Departament Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych organizuje w roku bieżącym 88 koedukacyjnych szkół rolniczych, których zadaniem będzie szkolenie kadr w kilkunastu specjalnościach z dziedziny rolniczej. Będą one między innymi obejmowały działy: hodowli, handlu ro-

lniczego, mechaniki i wojno-melioracyjnej.

Do szkół rolniczych tego typu będą przyjmowani przede wszystkim synowie i córki bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów. Głównym warunkiem przyjęcia do szkół rolniczych jest umiejętność czytania i pisanja oraz znajomość rachunków co najmniej w zakresie czterech klas szkoły podstawowej.

Kandydaci winni się zgłaszać do Kom. Pow. S.P., zaopatrzyć się w uprzednio w metrykę urodzenia, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego, opinię z organizacji, do której kandydat należy, zaświadczenie o stanie majątkowym własnym i rodziny, 2 fotografie.

Nauka w szkole będzie trwała 11 miesięcy. Podkreślić należy, że szkoła posiada internat, gdzie uczniowie mogą korzystać z całonocnego utrzymania i wyżywienia. Koszty przejazdu do szkoły pokrywa również państwo.

Radomszczańskie świetlice otrzymały 66 przeszkolonych pracowników

W dniu 3 stycznia br. zakończony został w Radomsku 7-dniowy kurs dla kierowników świetlic i zespołów dobrego czytania. Kurs zorganizowany został staraniem inspektora szkolnego, Powiatowej Rady Związków Zawodowych, ZSCH i ZMP.

Udział w nim wzięło 66 osób, rekrutujących się z radomszczańskich zakładów pracy oraz z terenu powiatu. Program szkolenia objął zagadnienia polityczno-ideologiczne, wiadomości o książce, czytelnictwo i samokształcenie. Wykładowcami były siły pedagogiczne z Radomska i Łodzi. Trzeba przyznać, że uczestnicy kursu wykazali dużo pilności i staranności w nauce, a wykłady i zajęcia praktyczne z krótkimi przerwami trwały od godziny 9 rano do godziny 21. Dużo wysiłku w organizacji kursu włożył podinspektor szkolny ob. Bednarski, tow. Falendysz z Pow. Rady Zw. Zawodowych oraz kierownicy poszczególnych zespołów artystycznych, którzy prowadzili zajęcia praktyczne na kursie.

Nie więc dziwnego, że kursanci pochodzący zarówno z miasta jak i ze wsi, czuli się na kursie bardzo dobrze, zwłaszcza, że organizatorzy rzetelnie na dobrym poziomie postawili zakwaterowanie i wyżywienie słuchaczy.

Zdobyliśmy na kursie wiele wiadomości — powiedział przed stawiciel słuchaczy na uroczystości zakończenia kursu. Naszym obowiązkiem i naszą ambicją będzie zastosowanie w praktyce tych wszystkich wiadomości, które zdobyliśmy na kursie. Przystąpimy do współzawodnictwa na odcinku kulturalnym i świetlic przez nas prowadzone muszą stać się ośrodkami, w których koncentrować się będzie życie kulturalne gromad i robotników z fabryk.

Interrelacje naszych Czytelników

W Gospodzie Nr 3 w Piotrkowie należy usprawnić obsługę

Towarzyszu redaktorze! W Gospodzie Nr. 3, prowadzonej przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Praca”, po przystępnych cenach smacznie i tanio można zjeść obiad, śniadanie, włącznie kolację. Piotrkowski świat pracy z radością powitał powstanie tej placówki.

Niewątpliwie, okazało się, że z Gospody Nr. 3 w Piotrkowie korzystają mogą tylko ludzie, posiadający wybitnie silne nerwy oraz dużo wolnego czasu do dyspozycji. Nie chcąc być gołosłownym komunikuję, że przed paru dniami czekałem przeszło godzinę na podanie kolacji.

Przyczyną tego jest zbyt mała ilość kelnerów w powyższym lokalu, który przynajmniej należy, cieszyć się dużą frekwencją. Na leżało by, aby kierownictwo PSS-u, zaangażowało jeszcze przynajmniej dwóch kelnerów, co przyczyni się do usprawnienia obsługi.

W. G.
(Adres i nazwisko znane redakcji).

Od Redakcji: Spodziewać się należy, że kierownictwo PSS-u poruszona wyżej bolączka postara się w jak najkrótszym czasie usunąć.

Meble na raty w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego

Sklep detaliczny Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego, znajdujący się w Piotrkowie przy Placu Kościuszki, cieszył się wielkim powodzeniem. Dzięki dogodnemu systemowi nabywania mebli na raty, placówka ta miała w ubiegłym roku bardzo poważne, sięgające kilkudziesięciu milionów złotych obroty.

rozłożone na 10 rat, zarabiający ponad 30.000 zł, tylko na 8 rat. Poza tym każdy klient chcąc nabyć potrzebny sprzęt domowy musi zaopatrzyć się w zaświadczenie wydane przez instytucję w której pracuje.

Największym powodzeniem cieszyły się sprzęty domowego użytku, a więc szafy, łóżka, krzesła i komplety kuchenne. Stosunkowo największy procent kupujących stanowili robotnicy, reszta klientów to pracownicy umysłowi instytucji państwowych, spółdzielczych i samorządowych.

Począwszy od 1 stycznia b.r. zaszyły pewne zmiany w nabywaniu towaru na raty. Mianowicie zarabiający do 20.000 zł. mogą meble nabywać na 12 rat miesięcznych, zarabiający od 20.000 do 30.000 wpłaty mają

W ostatnim czasie Komisja Specjalna w Łodzi na wniosek Społecznej Komisji Kontroli Cen w Piotrkowie ukarała następujące osoby, zamieszkałe na terenie powiatu piotrkowskiego:

Grzywną w wysokości 5.000 zł. ukarany został właściciel restauracji w Sulejowie Józef Kuna za niewiadczenie cen na artykułach.

Jan Hajduk, właściciel sklepu towarów mieszaných w Moszczenicy, nie przestrzegając obowiązującego cennika. Za

wykroczenie to skazany został na grzywnę w wysokości 20.000 złotych.

Zamieszkały w Gajkowicach, gmina Sroek, właściciel sklepu spożywczego Ludwik Strumillo, nie potrafił w czasie przeprowadzonej u niego kontroli wykazać się rachunkami na posiadane w sklepie towary. Za przekroczenie to ukarany został grzywną w wysokości 10.000 zł.

Właścicielka sklepu w Sulejowie Ludwika Leska pobierała nadmierne ceny za sprzedawane artykuły. Za przekroczenie to zapłaci grzywnę w wysokości 30.000 zł.

Zofia Haladaj, właścicielka restauracji w Kamińsku, wystawiała swym klientom w stanie pijanym nadmierne rachunki. Za oszustwo to skazana została na zapłacenie grzywny w wysokości 70.000 zł.

Właściciel sklepu w Belchatowie Kazimierz Sobota wykorzystując popyt na rury do pieców pobierał za nie nadmierne ceny. Wymierzona mu grzywna w wysokości 50.000 zł. pouczy go, że przy prowadzeniu placówki handlowej należy być bezwzględnie uczciwym.

Grzywną w wysokości 10.000 zł. ukarana została właścicielka straganu w Sulejowie Helena Dutkiewicz za brak rachunków zakupu na posiadane u siebie towary.

Ukarany został również za pobieranie nadmiernych cen za słoninę i schab rzeźnik w Belchatowie Edward Trzeński. Wymierzono mu grzywnę w wysokości 100.000 zł.

Spodziewać się należy, że wymierzone kary pouczą przedstawicieli inicjatywy prywatnej, że w handlu należy się kierować uczciwymi zasadami.

Walne zebranie „Związkowca”

W dniu 7 stycznia b.r. o godz. 13-iej odbędzie się w sali Zarządu Miejskiego ZMP, doroczne walne zebranie klubu sportowego „Związkowiec”. Porządek dzienny zebrania przewiduje między innymi wygłoszenie referatu pt. „Cele i zadania sportu związkowego w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR”, następnie wybór nowych władz klubowych. Sprawozdanie z

działalności klubu za rok ubiegły, oraz wybór kierowników poszczególnych sekcji. Na zebraniu tym wybrani będą delegaci na Okręgową Konferencję „Związkowca”, która odbędzie się w przyszłym miesiącu w Łodzi, oraz zostanie opracowany plan pracy na rok bieżący.

Zarząd klubu przypomina, że obecność wszystkich członków na zebraniu jest obowiązkowa.

Zespół dziecięcy z Moszczenicy za pierwsze miejsce w Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckich otrzymał 50 tys. złotych

Jak już donosiliśmy, zespół dziecięcy świetlicy w Moszczenicy, który wziął udział w Krajowym Festiwalu Pieśni i Sztuki Radzieckiej w Warszawie, zdobył I miejsce, przysparzając tym samym wiele sławy naszemu powiatowi i województwu łódzkiemu.

zespół dziecięcy otrzymał 50 tysięcy złotych na zakup instrumentów muzycznych. Poza tym otrzymał on dla swej świetlicy adapter, komplet płyt gramofonowych, komplet czasopiśm, rocznik pisma „Teatr Ludowy” oraz Dyplom Uznania.

W nagrodę za pierwsze miejsce

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS PIOTRKOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 5 stycznia 1930 r.

REJENCI WZYWAJĄ POMOCY
Do komendy policji w Łodzi zgłosiła się delegacja rejentów, domagających się delegowania do biur rejentalnych posterunków policji, celem utrzymania porządku. Biura rejentalnych są bowiem w zastraszającym stopniu zatłoczone klientami sporządzającymi protesty wekslowe.

TYDZIEŃ REDUKCJI
Ubiegły tydzień był rekordowym o ile chodzi o ilość zwolnionych z pracy. W jednym tylko dniu wczorajszym do Urzędu Pośrednictwa Pracy zgłosiło się 4638 osób, zwolnionych w tymże dniu przez pracodawców.

SUKCES ŁÓDZKICH BOKSERÓW
Bokserka reprezentacja Łodzi pokonała berlińską drużynę „Teutonia“ w stosunku 10:6.

POPEŁCH WŚRÓD WŁAŚCICIELI PAPUG
Z powodu szerszenia się zagrażająca tak zwanej „choroby papuziej“ w Polsce wybuchła istna panika wśród właścicieli papug. Krażąc pogłoski o kilku wypadkach śmierci wskutek tej choroby. Władze sanitarne nakazały rejestrację i badanie wszystkich „mówiących ptaków“.

NAJNIŻSZY KURS SREBRA OD STU LAT
Gielda londyńska notuje w tych dniach najniższy kurs srebra od stu lat!

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś o godzinie 19.15 sztuka Anstola Surowa pt. „Zielona ulica“.
Uwaga: Bilety na dzień 6 i 8 stycznia 1930 r. sprzedaje Miejski Ośrodek Informacji, ul. Piotrkowska 104a.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)
O godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana“.

TEATR „OSA“ (Traugutta 1, tel. 272-70)
O godz. 19.30 — „Romans z wodevilu“ z udziałem T. Wesółowskiego.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA“
O godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu“ — operetka w 3 aktach M. Westa i Helda. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — Balet — Orkiestra. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

PAŃSTWOWE TEATRY ŻYDOWSKIE (ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)
Piątek, dnia 6 stycznia, premiera „Wielkie zmaganie“ (Montserrat) Emanuela Roblesa, w przekładzie i reżyserii Jakuba Rotbauma. Początek o godzinie 19.30.

Wtorek, 10 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

Środa, 11 stycznia „Wielkie zmaganie“ (Montserrat). Początek o godzinie 19.30.

ZE SPORTU

W niedzielę pływacy łódzcy

zmierzą się na basenie „Ogniska“ z pływakami poznańskimi o puchar P.Z.P.

Pierwsze międzyokręgowe zawody pływackie o puchar Polskiego Związku Pływackiego Poznań — Łódź, zostaną rozegrane na basenie Stowarzyszenia „Ognisko“ w niedzielę 8 stycznia o godz. 17.00.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie nie tylko w Łodzi, ale i w innych miastach Polski, aczkolwiek w tym terminie w Krakowie odbędzie się mecz Kraków — Warszawa, a w Bytomiu Śląsk — Wrocław. Opinia sportowa całej Polski liczy na doskonałe wyniki zawodników łódzkich, którzy znajdują się w tej chwili w b. dobrej formie. Działacze ŁÓZP nie chcą ujawniać na razie zgłoszonych prób bicia rekordów Polski, ale nie mniej wiele obiecują sobie po Bonieckim, Jerze, Proniewiczównie i Kowalskiej.

Przed sprzedażą biletów odbywa się w sekretariacie „Ogniska“ Na marginesie tych zawodów komunikujemy, że: Zarząd Polskiego Związku Pływackiego przychylnie ustosunkował się do wniosku ŁÓZP i wycofał z programu międzyokręgowych zawodów o puchar PZP konkurencję młodzików — chłopców i dziewcząt.

Skład hokeistów ŁKS Włókniarza na turniej krynicki

Na turniej hokejowy w Krynicy, który rozegrany zostanie w dniach 6, 7 i 8 stycznia, drużyna ŁKS Włókniarz wyjeżdża w następującym składzie:

Makutynowicz (Sekup), Chodakowski, Mejer, Rączko, Kasprzak, Koczwski, Starzewski, Lapczyński, Walczak, Staniszewski, Głomczyński (Król).

Wyjazd hokeistów łódzkich nastąpi w dniu 5 stycznia.

Kurs unifikacyjny dla sędziów szermierki

W połowie stycznia 1930 r. przeprowadzony będzie kurs unifikacyjny dla sędziów szermierki. Na kurs winni się zgłosić wszyscy sędziowie jak i też kandydaci na sędziów.

Wyzywa się starych zawodników, którzy już nie uprawiają szermierki, aby zgłosili się na powyższy kurs. Kurs prowadzi mjr. Laskowski wraz z Węgrem mjr. Keveym.

Kandydaci na sędziów głównych jak i też bocznych zgłoszenia winni pisać pod adresem Związku, Łódź, ul. Piotrkowska 67 pisemnie.

400 m stylem dow.: — Jera i Sobczak, rez. Skupiński.

100 m stylem dowolnym: Boniecki i Stanowski, rez. Zieliński.

200 m stylem klasycznym: Nikodemski i Dobrowolski, rez. Gorzkowski.

100 m stylem grzb.: Boniecki i Siemicki, rez. Lewandowski.

4x200 m stylem dow.: Jera, Stanowski, Jaworski, Sobczak, rez. Boniecki.

Piłka wodna: Dobrowolski, Sobczak, Placek, Jera, Jaworski, rez. Wyszogrodzki i Skupiński.

Kobiety:
400 m styl. dow.: Kowalska, Woźniakówna, rez. Nastalek.

100 m styl. dow.: Kowalska, Sobczak, rez. Nastalek.

200 m styl. klas.: Proniewicz, Malinowska I, rez. Maślakiewicz.

100 m styl. grzb.: Ciemieniwska, Woźniak, rez. Maślakiewicz.

4x100 m s'yl. zmiennym: Ciemieniwska, Malinowska, Proniewiczówna.

— Z BOKSU RADZIECKIEGO —



Mistrz ZSRR w wadze ciężkiej M. Korolew

W Związku Radzieckim nie dawno zakończone zostały mistrzostwa bokserskie w wadze ciężkiej. W finale, jak już donosiliśmy, spotkali się wielokrotny mistrz ZSRR Korolew z młodą pięściarzem Republik Litewskiej Szocikasem. Mistrzostwo ZSRR zdobył Korolew. A oto, co mówi o tym niezwykle emocjonującym spotkaniu główny sędzia W. Michajłow.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.



Wicemistrz ZSRR Szocikas

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

— Obaj pięściarze znajdowali się w swej szczytowej formie i prowadzili walkę w sposób dżentelmeński, chociaż wydobyl w niej wszystkie swe sily. W walce tej Korolew znów zdemontował swą wielką bojowość i serce do walki. W Szocikasie pięściarstwo radzieckie posiada bardzo wartościowego zawodnika o dużej przyszłości sportowej.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony: 218-14	
Redaktor naczelny	218-23
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25
wewn. 19	
Dział korespondentów robotniczych i obywatelskich oraz redaktorów gazetek ściennej	
Dział młodszy	218-42
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 1 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	218-19
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna: 172-31	
K. K. K.	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 323-22	
Administracja: 254-42	
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa“	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 55, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 106-62.	

Kto szczęśliwie rozpocznie nowy rok?

Przed dzisiejszym spotkaniem Poznań — Łódź w boksie

Dzisiaj o godzinie 19 w hali Włókniarza odbędzie się rewanżowe spotkanie bokserskie Poznań — Łódź. Mecz ten zapowiada się wyjątkowo ciekawie z tego względu, że nie dawno, bo w grudniu pięściarstwo łódzkie zwyciężyło w Poznaniu i poniosło wysoką porażkę 5:11.

Rywalizacja pomiędzy pięściarzami Poznania i Łodzi datuje się nie od dziś. Bilans dotychczasowych spotkań przedstawia się nieco lepiej dla Łodzi (o jedną wygraną Łódź ma więcej), ale poziom boksu łódzkiego i poznańskiego należy uważać raczej za wyrównany, to też wynik dzisiejszego spotkania trudno przewidzieć, chociaż opinia Łodzi jest zgodna, że mecz wygramy pomimo to, że wystawiamy dzisiaj nie najlepszy skład.

Wiemy już wszyscy, że w Poznaniu nie jest łatwo wygrać. Poznaniacy u siebie walczą jak lwy, gdyż czują za sobą publiczność i starają się nie zawieść tej publiczności. Miejmy nadzieję, że nasi pięściarze ambicją nie ustąpią dziś swym kolegom i dołożą wszystkich starań, aby ostatnią porażkę z Poznaniem jak najszybciej wymazać z pamięci łódzian.

Zwyciężyć jednak Poznań nie będzie rzeczą łatwą. Niewątpliwie goście wystawiają dziś najlepszy swój skład, aby ewentualna wy-

HOKEIŚCI ČSR przed mistrzostwami świata

PRAGA (obsł. wł.). — Zeszlizorczy mistrz świata w hokeju — reprezentacja Czechosłowacji przygotowuje się starannie do tegorocznych rozgrywek o tytuł mistrzowski. Jak wiadomo, mistrzostwa świata odbędą się w tym roku w marcu w Londynie.

W ramach przygotowań hokeiści czechosłowaccy rozegrają w połowie stycznia kilka spotkań z drużyną angielską Harrigay Racers, złożoną z zawodników kanadyjskich. Reprezentacja COS rozegra z drużyną angielską 10 stycznia mecz w Kladnie i

19 w Pradze. Oprócz tego Harrigay Racers rozegrają spotkania w kilku miastach czechosłowackich z miejscowymi drużynami. I tak: 12 stycznia — w Ostrawie, 14 bm. — w Bratysławie, w dwa dni później — w Brnie i 18 bm. — w Czeskich Budziejowicach.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Górnik (Janów) wygrał turniej hokejowy w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł.). — Ostatnie dwa mecze w noworocznym turnieju hokejowym drużyn śląskich rozegrano na Torkacie.

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Polonia (Bytom) odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Ogniem — Piast (Cieszyn) w stosunku 6:5 (2:1, 3:2, 1:2). Bytomiaczy wystąpili w składzie wzmocnionym zawodnikami Cracovii: Więkiem, Wołkowskim i Palusem. Bramki dla Polonii zdobyli: Więcek — 2, Wołkowski, i Nikodemski, Palus i Maselko; dla

Piasta: Olszewski, Rajska, Hanzlik, Winczur i Hutta. Sędziował Trytko i Bielecki.

Mecz finałowy Górnika i Stali (Katowice) trwał tylko dwie tercje, z powodu silnej śnieżyicy, która uniemożliwiła prowadzenie normalnej gry. Wygrał Górnik 2:1 (1:0, 1:1), zdobywając bramki ze strzałów Gansię i Wróbla. I. Strzelcem bramki dla Stali był Jasiński. W drużynie Górnika wystąpił Bromowicz. Sędziowali Michalik i Ferenc. Zainteresowanie meczami słabe.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

Przed wyjazdem do Londynu reprezentacyjna kadra hokeistów czechosłowackich zgrupowana będzie na specjalnym obozie przygotowawczym.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasza Edisona“ — godz. 18, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie“ — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Wschodnie złoty“ — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 1“ — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni“ g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Milczące barykada“ — godz. 18, 20, 30

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Fustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Pocahunte na stadionie“ — godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Odział Z-8“ — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wolga, Wolga“ — godz. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta“ dla młodzieży — godz. 16, 18, 20

„Nocierpliwość serca“ — godz. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123) — „Panna bez posagu“ — godz. 18, 20

SWIT (Batucki Rynek 2) — „Bitwa o Stalingrad“ — godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Czarodziej sadów“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Śpiewak nieznan“ — godz. 16, 18, 20

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Czarodziej sadów“ — godz. 17, 19, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników“ — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Fustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 16, 18, 20

ZACHETA (Zięberska 26) — „Bogaty płon“ — godz. 18.30, 20.30

RADIO

CZWARTEK 5 stycznia 1930

11.55 (Ł) Sygnal — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Higiena odżywiania“. 14.30 (Ł) Muzyka popularna. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta“. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Budujemy Nieznanow“. 15.50 Muzyka rozrywkowa.